

PODSUMOWANIE PIERWSZEGO ROKU KADENCJI SAMORZĄDU



20 listopada minął rok od zaprzysiężenia Jana Bronsia. To jego szósta kadencja - wcześniej włodarzem był już pięciokrotnie (20 lat), cztery lata pełnił też funkcję zastępcy burmistrza. Po 24 latach w oleśnickim ratuszu powrócił na następną, tym razem pięcioletnią, kadencję. Sprawdzamy, co zmieniło się w mieście przez ten rok, jak Oleśnica wypiękniała, czy jest miastem wspierającym mieszkańców, czystym i zadbanym?

Docierają do nas od oleśniczan wiadomości, w których dzielą się swoimi troskami i problemami. Rzeczywiście, wiele decyzji władz budziło kontrowersje, inne poważne wątpliwości. Część z nich staramy się w niniejszej ulotce wyjaśnić, jednak na wszystkie pytania nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć. Władze (jeszcze w kampanii) deklarowały na szczęście swoją dyspozycyjność, w związku z czym w środku przypominamy publiczny adres e-mail do Urzędu Miasta Oleśnicy.

*Nie wszystko jednak było złe: **bardzo dobrze został odebrany pomysł z rowerami miejskimi, nie mógł też się nie podobać ozdobiony biało-czerwonymi flagami ratusz - jak widać krytyka braku flag na Placu Zwycięstwa w Narodowe Święto Niepodległości w 2014 r. (i wcześniej) odniosła skutek.***

*Jaki będzie 2020 rok? Niestety, wszystko wskazuje na to, że gorszy: prawdopodobnie czekają nas znowu bolesne podwyżki stawek za śmieci. **Oparty na niewłaściwych przesłankach system finansowania wywozu nieczystości nie ma prawa się domknąć. Może czas wrócić do kalkulacji bazującej na liczbie osób zameldowanych w Oleśnicy i zintensyfikować działania uszczelniające oraz windykacyjne, zamiast trwać przy liczbie osób zgłoszonych w deklaracjach i biadać nad nieszczelnością tego systemu?***

Mimo niepokojów mamy nadzieję, że Nowy Rok przyniesie tylko dobre wiadomości, czego i Państwu, i sobie życzymy.

Radosnych Świąt
Bożego Narodzenia
i Szczęśliwego
Nowego Roku życzą
Michał Kołaciński i
Oleśnica Razem



Pożegnanie z kulturą

Biblioteka i Forum Kultury nie schlebiała najniższym gustom. Nie lubiła kupowania gotowych produktów z katalogów impresariatów w postaci koncertów czy kabaretów, chociaż te i tak przyjeżdżały. Kreowała ofertę dla odbiorcy wysublimowanego, edukując go jednocześnie kulturalnie.

Oferowała szeroki wachlarz przedsięwzięć, rozmaitość sztuk, otworzyła miasto dla twórców, niektórych - jak Zbigniewa Podurgieła - miastu przywróciła. Często szła pod prąd - ale czasem tak trzeba! Można proponować koncerty disco polo - dlaczego nie? Można jednak stawiać na masową rozrywkę na nieco wyższym poziomie, nie zaniedbując jednocześnie kultury wyższej. To w czasach BiFK w swoim rodzinnym mieście pracę artystyczno-trenerską rozpoczęła Ola Turoń, to wówczas otworzyła swoje podwoje Spółdzielnia Artystyczna MAK, to wtedy telewizje relacjonowały z Oleśnicy działania Teatru Sztuk czy Mono-Art Festiwalu. To pod auspicjami tej właśnie instytucji lokalna dotąd OFCA stała

się wydarzeniem światowym, pojawiły się nowe festiwale - na przykład Oleśnica Rock Festiwal, Oleśnicki Festiwal Gitarowy czy Oleśnicki Festiwal Jazzowy, będący artystycznym spadkobiercą wcześniejszych wydarzeń jazzowych, z których Oleśnica słynęła. Nie wolno też zapomnieć o Festiwalu Słowiańskiej Muzyki Sakralnej „Głagolica”.

To BiFK wydała 10 pozycji książkowych dotyczących Oleśnicy, to ona była współorganizatorem najważniejszego wydarzenia naukowego związanego z naszym miastem - międzynarodowej konferencji naukowej o Oleśnicy i Śląsku, której częścią merytoryczną zawiadywał Uniwersytet Wrocławski. To w końcu dzięki BiFK co roku oleśniczanin wraz z burmistrzem Kołacińskim składali sobie w sali widowiskowej noworoczne życzenia pomyślności podczas sylwestrowych koncertów - Jose Torresa, Grupy MoCarta czy spektakli Teatru Komedia.

W czasie swego krótkiego istnienia Biblioteka i Forum Kultury zor-

ganizowała ponad tysiąc wydarzeń kulturalnych i rozrywkowych. Jej brak odczuliśmy już podczas Dni Europy 2019, podczas których oferta kulturalna była na żenującym poziomie. Mieszkańcy z rozrzewnieniem wspominali koncerty Orkiestry Kameralnej z Chrudimia, występy związane z irlandzką muzyką folkową czy - w ocenie wielu - najlepszy koncert w historii istnienia sali widowiskowej: koncert Genesis i Reya Wilsona podczas Dni Europy 2018.

Chcemy nisko pokłonić się wszystkim pracownikom Biblioteki i Forum Kultury, z którymi los pozwolił nam współpracować. Pamiętamy techników, animatorów, a także administrację i dyrekcję. W czasie istnienia BiFK daliście oleśniczanom więcej, niż mogliby wymagać. Pamiętajcie o tym pracując już w rozczłonkowanej instytucji. Waszych osiągnięć, pasji i poświęceń nie odbierze Wam żadna decyzja polityczna!

Dziękujemy!
Oleśnica Razem

Jak zmieniła się Oleśnica
w pierwszym roku obecnej kadencji
miejskiego samorządu?

Subiektywny przegląd od str. nr **2, 3, 4, 6, 7**

Kampanijne deklaracje
burmistrza.
Co udało się zrealizować?

Zapraszamy na str. nr **5**

Na co między innymi
idą nasze pieniądze?

Czytelny wykres na str. nr **8**

OLEŚNICA PIĘKNIEJĘ

Nowy parking koło rozbudowanego cmentarza przy ul. Wileńskiej



Ta inwestycja rozwiązała dawny problem

W Oleśnicy podczas kadencji Michała Kołacińskiego powstawały plenerowe siłownie, nowe place zabaw i kilometry ścieżek rowerowych. W planach inwestycyjnych miasta nie pominięto wówczas także i innych spraw.

Na cmentarzu przy ul. Wileńskiej rozbudowano sieć oświetleniową. Wybudowano też nowe drogi z kostki betonowej, wymieniono dodatkowo na kostkę dotychczasową żużlową nawierzchnię jednej ze ścieżek. Razem powstało niemal 2.600 m² nowych alejek.

Pojawiło się też nowe ogrodzenie – prawie 400

metrów! Wybudowano także nowoczesne i estetyczne kolumbarium, które zawiera 117 nisz urnowych (poniżej).

Łącznie przedsięwzięcia te kosztowały ponad 920 tysięcy złotych. To jednak nie wszystko.

Bołączką jednak była niedostateczna ilość miejsc parkingowych. Problem nasilał się zwłaszcza w dzień Wszystkich Świętych.

Miasto kierowane przez Michała Kołacińskiego podjęło wysiłek rozwiązania tego problemu. W I etapie budowy nowej części przycmentarnego parkingu powstał odcinek nowej kana-

lizacji deszczowej o dł. 120 mb, następnie okrawężnikowanie i utwardzenie. W rezultacie powstało 90 miejsc parkingowych, dodatkowo jeszcze 2 dla niepełnosprawnych! Łączna powierzchnia parkingu to prawie 2.000 m². Koszt inwestycji wyniósł ok. 314 tys. zł.

W II etapie doszło kolejnych 45 miejsc parkingowych, w tym 4 dla niepełnosprawnych i na całości położono kostkę brukową. Łączny koszt obu etapów wyniósł ponad 680 tysięcy zł. Zakończenie inwestycji poprzedni burmistrz przewidział do końca lipca 2019 roku. Termin został dotrzymany.

Mamy nowy łącznik i parking koło CUS!

Planując Centrum Usług Społecznych, wiadomym było, że w pobliżu obiektu istnieje zbyt mało miejsc parkingowych, a ciągi komunikacyjne są w fatalnym stanie. Aby zaradzić temu problemowi, podjęto negocjacje z władzami powiatu oleśnickiego: łącznik leży na gruncie powiatowym, na terenie szpitala, zatem Michał Kołaciński nie mógł zrealizować tej inwestycji jako miejskiej.

Poprzednim władzom jednak zależało, by łącznik

zbudować i dać rodzicom komfort podwiezienia dzieci do przedszkola, a także rodzinom podwiezienia usługobiorców do CUS-u. Decyzję o dofinansowaniu musiała zatem wydać w formie uchwały Rada Miasta poprzedniej kadencji - i tak głosami większości Oleśnica Razem się stało:

UCHWAŁA NR XLIV/405/2018 RADY MIASTA OLEŚNICY z dnia 25 maja 2018 r. w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Oleśnickiemu w roku 2018.

„Rada Miasta Oleśnicy uchwala, co następuje:

§1 ust. 4: Udzielić z budżetu Miasta Oleśnicy na rok 2018 pomocy finansowej w formie dotacji celowej w kwocie 200.000 zł (słownie: dwieście tysięcy złotych 00/100) innej jednostce samorządu terytorialnego, to jest: Powiatowi Oleśnickiemu, z przeznaczeniem na przebudowę sięgacza drogi ulicy Armii Krajowej obok budynku stacji dializ w Oleśnicy”.

Rozbudowa ul. Limanowskiego pomoże zredukować ruch ciężarówek w centrum

Jak to możliwe? Ciężki transport, który przejeżdżał przez Oleśnicę od strony Oławy w kierunku Opolszczyzny, do tej pory przebiegał się przez centrum miasta - krótszej drogi nie było. Teraz jest bezpieczny przejazd przez ulicę Limanowskiego!

Koncepcja takiego rozwiązania zrodziła się w poprzedniej kadencji przy ustalaniu strategicznych połączeń dla nowej strefy gospodarczej. Ówczesne władze dążyły do jak najlepszego skomunikowania

świeżo uzbrojonej strefy z siecią dróg - to właśnie dlatego tzw. obwodnica wschodnia będzie skomunikowana ze strefą poprzez rondo, co znacznie podniesie atrakcyjność gruntów inwestycyjnych miasta. Wiedzieli o tym także nowi inwestorzy, dlatego wylicytowano wysokie stawki za kolejne działki w strefie.

Przejazd do strefy i dalej - w kierunku Namysłowa i Kluczborka - ułatwi też ciężarówkom jadącym od strony Oławy i Jelcza rozbudowa ulicy Limanowskiego.

Jak przy większości inwestycji podejmowanych przez Michała Kołacińskiego również i w tym przypadku postarał się o dofinansowanie zewnętrzne. Dzięki temu na zadanie pod nazwą „Rozbudowa ulicy Limanowskiego w Oleśnicy na odcinku od ul. B. Krzywoustego do ul. St. Moniuszki” **miasto pozyskało 1.156.070 zł!** Przy okazji rozbudowy pomyślano także o zatoczkach parkingowych i chodnikach, co poprawi bezpieczeństwo w ruchu i ułatwi funkcjonowanie okolicznym działkowiczom.

Plac Zwycięstwa: wspaniała w

Zaniedbany przez dekady Plac Zwycięstwa był w fatalnej kondycji i wymagał gruntownej rewitalizacji. Niektórzy się wyzłościwali, że remont placu jest potrzebny tylko po to, by móc lansować się przed wyborami rok temu. Oddanie placu po remoncie jeszcze przed wyborami rzeczywiście było możliwe, ale oferty w pierwszym przetargu były za wysokie i ówczesny burmistrz Michał Kołaciński zdecydował o jego powtórny rozpisaniu, w pełnej świadomości, że prace w takiej sytuacji ruszą już po wyborach.

Plac zaprojektowano tak, by zachować istniejącą zielen, dodać mnóstwo nowych nasadzeń i usytuować miejsca relaksu dla mieszkańców. Jednocześnie plac miał zachować funkcje reprezentacyjne na okoliczność organizacji dużych wydarzeń miejskich, w tym obchodów świąt, defilad, koncertów itd. Centralna część placu ma wytrzymać nacisk ciężkiego sprzętu, pojazdów i sceny. W pozostałych sektorach są alejki dla rolkarzy i rowerzystów oraz plac zabaw z miękką nawierzchnią. Zgodnie z założeniem znalazły się na nim



Czyż nie jest pięknie?

Centrum Usług Społecznych



Oleśnicka wizytówka

Budynek po dawnym Zespole Szkół Medycznych przez lata popadał w ruinę. Obiekt ściśle sąsiadujący z funkcjonującym szpitalem powoli stawał się zagrożeniem dla działania tej placówki.

Kiedy dysponujący zaniedbanym budynkiem powiat odstąpił go miastu, zapadła decyzja o ratowaniu tego bezcennego zabytku i nadaniu mu funkcji użytecznej społecznie poprzez ulokowanie Centrum właśnie tam.

Dziś ośrodek tętni życiem! Mieści się w nim przedszkole dla ok. 90 dzieci, Dom Dniennego Pobytu dla ok. 50 seniorów, Klub Integracji Społecznej, kuchnia z zapleczem sanitarnym oraz mieszkania chronione. To w nich właśnie znaleźli swój dom oleśniczanie potrzebujący pomocy. Dzięki stworzeniu takich mieszkań miasto uniknie płacenia za swoich obywateli przebywających dotąd w zewnętrznych

„Remont obiektu jest na miarę X przeciwpożarowe są naprawdę na

Andrzej Fischer, komendant powiatowej straży pożarnej

dzięki poprzedniemu burmistrzowi

wizytówka miasta!

także nowoczesne elektroniczne tablice informacyjne.

Nie udało się, niestety, rozstrzygnąć konkursu na pomnik dotyczący historii Polski i miasta. Instalacja miała uwzględniać kompozycję z fontanną, jednak powołany Sąd Konkursowy nie rozstrzygnął postępowania ze względu na niewystarczający - zdaniem członków tego gremium - poziom artystyczny. Niestety, obecne władze zainteresowane pomnikiem nie są. Taka kwestia pojawiła się tylko w kampanii wyborczej. I nie dotyczyła pomnika, który

przewidywano tu usytuować wraz z masztami flagowymi, lecz fejkowego: wielokrotnie udostępniano kłamstwo o rzekomym planie wzniesienia na Placu Zwycięstwa monumentu... Lecha Kaczyńskiego.

Jest dziwne, że w sytuacji odejścia od wizji pomnika z iluminowaną fontanną władze nie prowadziły postępowania związanego z remontem chociażby samej fontanny, która obecnie nie pasuje do wizerunku placu. Być może nadrobią tę zaległość w tym roku?

Szanowni Państwo, drodzy mieszkańcy!

Minął rok od zakończenia mojej kadencji jako burmistrza. Była dość krótka: od zaprzysiężenia do wyborów minęło ledwo 48 miesięcy. Trudno taki okres zestawiać z dwudziestoma latami Jana Bronsia w ratuszu (a w sumie z dwudziestoma pięcioma - licząc rok tej kadencji i cztery lata w randze zastępcy burmistrza w latach dziewięćdziesiątych), niemniej nie boję się porównań – nawet jeśli porównanie dotyczy 48 miesięcy z czwierćwieczem.

Mam satysfakcję, że z zaprojektowanych i rozpoczętych przeze mnie jako gospodarza miasta inwestycji część w tym roku już zakończono i będą służyć oleśniczanie: mowa między innymi o remoncie Placu Zwycięstwa, kolejnych nowych ścieżkach rowerowych czy rozbudowie ulicy Li-manowskiego i tzw. sięgaczu z parkingiem przy Centrum Usług Społecznych w „starym szpitalu”.

Wielką radością napawa mnie też fakt utworzenia wielopokoleniowego i interdyscyplinarnego CUS, które stanowi perłę w koronie miejskich instytucji. Cieszę się też, że oleśniczanie i przyjezdni mogą komfortowo i bezpiecznie parkować na nowym parkingu koło cmentarza przy ul. Wileńskiej.

Nie sposób też nie wspomnieć o doskonałej kondycji finansowej miasta na koniec kadencji, w której większość rządząca stanowiła Oleśnica Razem. Nadaliśmy bieg inwestycjom, zredukowaliśmy zadłużenie aż o 10 milionów, uzbroiliśmy zaniedbaną strefę gospodarczą sprzedając ostatecznie działki przemysłowe i negocjując zbycie kolejnych, czyniąc ze strefy stałe źródło wpływów fiskalnych. Co istotne, miasto przy tych transakcjach sporo zaoszczędziło: wynegocjowaliśmy obniżenie prowizji za sprzedaż gruntów w WSSE z 15 do 10%.

Wprowadziliśmy darmowe parkowanie dla dużych rodzin i bezpłatną komunikację miejską. Stworzyliśmy ok. trzystu nowych miejsc w przedszkolach, a dla dzieci w przedszkolach niepublicznych przyznawaliśmy jedno z najwyższych w kraju dotacji. Powstały kilometry nowych ścieżek rowerowych i kilkaset bezpłatnych miejsc parkingowych.

Przeprowadziliśmy także skomplikowany proces termomodernizacji szkół, wszystkie zostały przy tym podłączone do sieci światłowodowej, a uczniowie dostali ponad sześćset laptopów i innych pomocy - w tym interaktywnych monitorów.

Zawsze też odnosiliśmy się do zdania mieszkańców: wprowadziliśmy Oleśnicki Budżet Obywatelski, powstały obywatelskie gremia doradcze w postaci merytorycznych rad, większość decyzji zapadała w efekcie szerokich konsultacji. Jednocześnie szukaliśmy oszczędności, likwidując zbędne stanowiska. Ani razu w poprzedniej kadencji nie podniesiono podatków.

Tymczasem wydaje się, że nowe-stare władze realizują politykę dokładnie odwrotną. Rozbudowują administrację o kosztowne, niepotrzebne funkcje, sięgając do kieszeni oleśniczan i obcinając dotacje na przedszkolaki z jednostek niepublicznych.

Wynik wyborów przesunął nas do opozycji, przyjmujemy go z pokorą. Nie interesuje nas, czy spowodowały to kłamstwa dotyczące budowy pomnika Lecha Kaczyńskiego czy rzekoma budowa kościelnych parkingów. Być może niektóre nasze decyzje i poczynania mogłyby być po prostu inne, ponieważ nie jesteśmy nieomylni. Nie wszystkich też udało nam się przekonać do rewitalizacji całości kompleksu przy Wileńskiej czy otwarcia Rynku poprzez budowę woonerfu, o zwolnieniu z opłat za parkowanie przez pierwsze 30 minut na obszarze płatnej strefy nawet nie wspominając.

Od roku jesteśmy zatem opozycją - merytoryczną, wnikliwą i stojącą po stronie mieszkańców. Jesteśmy też otwarci na współpracę dla dobra miasta i oleśniczan, co potwierdza wiele głosowań, w których podnosimy rękę ZA projektami przedstawianymi przez władze. Są jednak kwestie, które wymagają presji - dzięki nieustępliwości skończyły się (czy na zawsze?) drenujące budżet transfery pieniędzy „na fejsbuka” i „na promocję” do kampanijnych współpracowników Jana Bronsia.

W tej kadencji z naszych projektów do wykonania pozostały jeszcze m.in. budowa tzw. wschodniej obwodnicy i remont ul. Dobroszyckiej z budową ronda na estakadzie oraz budowa sali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 4. Mamy nadzieję, że obecne władze je wykonają – tak jak my dokończyliśmy budowę ronda „koło Lidla” i remont stadionu miejskiego.

*Życzymy Państwu i sobie, by Oleśnica znowu była naszą wspólną dumą.
Radosnych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku!*

Michał Kołaciński
Oleśnica Razem



ch - duma Oleśnicy!

domach opieki ponad 10 tysięcy zł miesięcznie. Ponadto poprzednie władze pozyskały na ten projekt środki zewnętrzne: opiekun, psycholog i pracownik socjalny finansowani są z funduszy europejskich.

Cały obiekt spełnia wszelkie normy bezpieczeństwa i najwyższe standardy obsługi. O oleśnickiej inwestycji mówiono w ogólnopolskiej telewizji, polscy europosłowie podają go jako wzór najlepszego podejścia do polityki senioralnej i społecznej.

W ośrodku zastosowano najnowocześniejsze zabezpieczenia, żadna miejska jednostka takimi nie dysponuje. Przepiękny obiekt, jego kadra, a także wyposażenie i otoczenie oraz przede

XI wieku. A zabezpieczenia bardzo wysokim poziomie”

atowy Państwowej Straży Pożarnej, z sesji Rady Miasta Oleśnicy, 2019 r.



Jest piękny teren dla dzieci i seniorów wszystkim aktywność przedszkolaków i seniorów sprawiły, że CUS stał się jednym z najlepszych tego typu ośrodków w Polsce.

Inwestycję zrealizowano w latach 2015-2018. Koszt przedsięwzięcia wyniósł ok. 20 milionów złotych. Na jego przeprowadzenie i funkcjonowanie pozyskano w poprzedniej kadencji ponad 10 milionów złotych.

Rowerem bezpieczniej - mamy nowe ścieżki!

Od początku poprzedniej kadencji władze realizowały obietnicę wyborczą dotyczącą objęcia Oleśnicy logicznie połączoną siecią ścieżek rowerowych. Na ten cel administracja Michała Kołacińskiego pozyskała 3 miliony 200 tysięcy złotych! Dzięki temu w latach 2015 - 2018 między innymi wybudowano ścieżki przy ulicach Sikorskiego, Dąbrowskiego, Dobro-

szyckiej, Wrocławskiej, Strefowej, wzdłuż łącznika ulic Brzozowej i Wojska Polskiego, czy ponad dwukilometrową ścieżkę wzdłuż ulicy Krzywoustego do granic miasta.

W 2016 roku został również zlecony i opracowany projekt budowlany na budowę ścieżek rowerowych w ciągu ulic Skłodowskiej, 11 Listopada, Reja, 3 Maja, Ludwikowskiej i Kolejowej, wraz z budową parkingów

rowerowych oraz parkingów Bike & Ride. Przedsięwzięcie to wymagało szeregu ustaleń, ponieważ dotyczy ulic należących do powiatu.

Właśnie dobiegły końca prace dotyczące tej szeroko zakrojonej inwestycji. Mamy nadzieję, że oleśniczanie będą korzystać z zaprojektowanych w poprzedniej kadencji ścieżek i że w ten sposób poprawi się w mieście bezpieczeństwo rowerzystów, zwłaszcza dzieci.

OLEŚNICKI PEJZAŻ PO

Oleśnica Razem pozostawiła pełny skarbiec

W latach 2015-2018 miasto było sprawnie zarządzane, a stabilna polityka finansowa gwarantowała bezpieczną realizację zadań - bez konieczności podnoszenia podatków.

W Rankingu Finansowym Samorządu Terytorialnego nasze miasto zajęło w 2018 roku 14. miejsce wśród 237 gmin miejskich! Wówczas Oleśnica uzyskała także bardzo wysoką ocenę pre-ratingową, mieszczącą się na poziomie inwestycyjnym w przedziale pomiędzy AAA

a BBB+. Na 2.792 jednostki samorządu terytorialnego w Polsce zaledwie 319 miało ocenę równą lub wyższą od uzyskanej przez nasze miasto.

Przemysłane działania poprzednich władz, obejmujące chociażby reżim oszczędnościowy dotyczący administracji czy zainwestowanie w stabilne źródła dochodów dla budżetu w postaci wpływów podatkowych z terenów Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, pozostawiły

następcom wymierne efekty i zapewniły bezpieczeństwo inwestycyjne.

Nie bez znaczenia jest też fakt zredukowania przejętego po Janie Bronsiu zadłużenia miasta o 10 milionów złotych i wygrana w procesie dotyczącym budowy kompleksu Atol, która pozwoliła uniknąć kary mogącej wynosić nawet 40 milionów złotych lub więcej.

Paradoksalnie beneficjentem tych działań okazał się... Jan Bronś.

Niedola Atola



Co się dzieje w tym Atolu?...

„Olbrzymie zaniedbania” zarzucił swoim poprzednikom prezes spółki Adam Hrehorowicz. Jako dowód pokazywał radnym między innymi zabrudzone fugi, zanieczyszczone tabliczki koło drzewek i... płamę na dywanie oraz brud pod jacuzzi.

No, faktycznie. Prawdopodobnie po demontażu wanny w domu po 10 latach też nie odkryłby pod nią sterylnej czystości. Rzecz w tym, by nową kupić we właściwym wymiarze. Podobno prezes Hrehorowicz na basenie miał z tym problem - tak przynajmniej informują użytkownicy Atola. **I kategorycznie podważają zasadność wymiany tej instalacji.**

Poważnie jednak rzecz ujmując, **poprzednia ekipa często walczyła, by budowlany bubel utrzymać w ruchu.** Nie było czasu na majstrowanie przy tabliczkach koło hali sportowej, bo na głowę na basenie krytym lała się woda i konieczny był remont dachu. Nie zwracano może uwagi na plamy na wykładzinie w biurze, bo przy feralnej budowie zespołu basenów otwartych wraz częścią fitness źle dobrane nowe pompy w przepompowni ścieków uległy uszkodzeniu. W rezultacie konieczna była ich pilna wymiana, by Atola zwyczajnie nie zalały... ścieki.

Prezes Hrehorowicz narzekał, że w tzw. podbaseniu jest wilgoć i lokalne przesiąki wody. Owszem - jak chyba w 99% innych basenów w analogicznym miejscu, w szczególności na obiektach starszych - a takim jest już nasza kryta pływalnia. Wcześniejszy zarząd miał większe wyzwania, m.in. był zobowiązany, by w bardzo krótkim okresie zmodernizować technologię uzdatniania wody basenowej. Zastosowane wcześniej rozwiązania technologiczne nie spełniały nowych norm dotyczących jakości wody. W tym celu na wszystkich obiegach wody wymieniono złoża filtracyjne ze zwykłych, piaskowych, na bardziej wydajne - zeolitowe. Do tego zamontowano lampy sterylizacyjne UV w celu skuteczniejszego dezynfekowania wody basenowej, czego stara technologia już nie zapewniała. **Co ciekawe, Atol pod poprzednim zarządem pozyskał na ten cel aż 50% środków z Ministerstwa Sportu i Turystyki.** Póki co prezes Hrehorowicz pozyskuje środki na swoje działania jedynie z budżetu miasta.

Koniecznych i kosztownych interwencji związanych z Atolem było bardzo wiele, lista usterek z grudnia 2014 roku dotycząca tylko „nowej części” kompleksu liczyła kilkadziesiąt pozycji. A kolejne usterek wynikające z wcześniejszych zaniedbań pojawiały się nagle i niespodziewanie - np. źle położony rurociąg do transportu chloru rozszczelnił się



i spółka, by uruchomić letni basen, musiała położyć nową instalację!

Nie zabrakło też nowych inwestycji - np. w strefie saun na basenie krytym przeprowadzono wymianę przestarzałej konstrukcji tzw. sauny mokrej oraz przeprowadzono całkowity remont dwóch pomieszczeń saun fińskich (suchych). Spółka dokupiła również kilkadziesiąt rowerów do indoor cyklingu, rozwijając usługę, która wcześniej raczkowała. Dziś z tych zakupów korzystają oleśniczanie, a już od prezesa zależy, czy usługa dalej będzie się rozwijać. Aby tak było, należy zatrudnić dobrych i kreatywnych instruktorów, a z pozyskaniem takich osób nowy prezes ma widoczny problem, czego dowodem wydają się być nader często odwoływane zajęcia na sali fitness.

Warto wspomnieć, że w poprzedniej kadencji Atol zdecydowanie rozszerzył ofertę dla klientów, a organizowane przez ferie czy półkolonie cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem. W 2019 roku półkolonie zostały przez prezesa przespane, dopiero opozycja i zdenerwowani rodzice przypomnieli o tym projekcie. Nie było także akcji Bądź FIT na Wiosnę. Pierwszy raz od początku jej funkcjonowania.

Trudno się temu dziwić, skoro prezes Hrehorowicz zaczął urzędowanie od zwolnień. Zniknął dział marketingu i sprzedaży. Teraz spółka ma problemy z zatrudnieniem kogokolwiek. W październiku „Panorama Oleśnicka” cytowała wypowiedzi grupki pracowników, które miały dość pracy w Atolu: „Od czego zaczął rządzący prezes Hrehorowicz? Od remontu swoich biur. I na tym remonty się skończyły...”, „Kompletnie nie można się z prezesem dogadać”, „Na konkretne pytania nie daje kompletnie żadnej odpowiedzi”, „W obiekcie jest po prostu brudno...” (cyt. za wydaniami z 08.10.2019 r.).

Jaka może być puenta? Niezbyt zaskakująca: prezes, jak się wydaje, już wie, że będzie miał z zarządzaniem spółką potężne problemy. Szczególnie że **poprzednik zostawił poprzekę wysoko zawieszoną - przejmował obiekt, w którym na koniec 2014 roku zewidencjonowano olbrzymią ilość wad i usterek. Wraz z zespołem wykonał tytaniczną pracę, by obiekt funkcjonował bez przeszkód,** a poza wspomnianymi remontami codziennie realizował szereg bieżących napraw i interwencji.

Nowej ekipie będzie ciężko utrzymać ten standard - dlatego na okoliczność spodziewanej porażki najwidoczniej już dziś próbuje szukać alibi. Nic nie wspominając o planach zwiększenia przychodów spółki i rozwijaniu jej oferty.

14 milionów 977 tysięcy 239 zł
tyle wynosi nadwyżka środków w budżecie miasta za rok 2018

21 milionów 911 tysięcy 630 zł
tyle wynosi wpływ do budżetu miasta za sprzedaż działki w uzbrojonej strefie

Na początku kadencji J. Bronś „odziedziczył” po Michale Kołacińskim prawie

37.000.000 zł!

Boiskowa fuszerka - wstyd na całe województwo!

Mieszkańców Starych Rataj i rodziców uczniów Szkoły Katolickiej zbulwersował sposób realizacji projektu wykonanego przez władze w ramach Oleśnickiego Budżetu Obywatelskiego. Miasto miało zrewitalizować teren sportowy sąsiadujący ze szkołą do kwoty 60.000 zł. Tymczasem wysypało i rozplantało grunt, na którym wysiało trawę. Prace oszacowano na 37.000 zł. Na płycie boiska zostało mnóstwo śmieci, kamieni i szkielec.

Z terenu korzystali nie tylko uczniowie Szkoły Katolickiej, ale także mieszkańcy Rataj - **miejsce jest ogólnodostępne.** Na spotkanie z oburzonymi mieszkańcami nie przyszedł nikt z władz, chociaż te wiedziały o zebraniu w miejscu realizacji tego wątpliwego przedsięwzięcia. Oleśniczanom trudno było opanować zdenerwowanie, ponieważ ciężko mówić w tym przypadku o „rewitalizacji terenu sportowego”, którą zakładał projekt przez nich zgłoszony. Wykonania zadania nawet nie konsultowano z inicjatorami projektu.



Gorzej już być nie może...

Skandalem zainteresowała się telewizja. Reportaż o nieudolności władz Oleśnicy wyemitowano w TVP Wrocław i w Internecie. Nawet radni Komitetu Bronsia czerwili się, stwierdzając, że „coś jest nie tak” i „trzeba wyzbierać kamienie, skosić trawę, dosiać ją i dowieźć jedną, dwie ciężarówki ziemi”. Czy przyniosło to jakikolwiek efekt? Bynajmniej.

Radny Paweł Bielański (Oleśnica Razem) zadał pytania dotyczące tego projektu. Najważniejsze było ostatnie: „Jakie dalsze działania planuje burmistrz Oleśnicy w zakresie tej inwestycji celem umożliwienia korzystania dzieci i młodzieży z boiska

sportowego przy ul. Północnej 16?”

Jan Bronś odpowiedział krótko: „Nie są planowane dalsze działania w zakresie wykonanych prac”.

Bardzo nam przykro, że obecny burmistrz Oleśnicy pozbawił dzieci ze Starych Rataj i ze Szkoły Katolickiej boiska. Zepsuto boisko dotychczasowe i od września z wykonanej przez miasto fuszerki nikt nie korzysta. Z obawy o własne zdrowie.

Czy oleśniczanie rozliczą kiedyś Jana Bronsia z autorytarnego i szkodliwego podejścia do ich spraw? Na odpowiedź przyjdzie nam chyba poczekać jeszcze czterech lat...

MIEJSKIE LICZBY

2.214 zł

PLN

Tyle miasto zapłaciło portalowi oleśnicainfo.pl za publikację programu Dni Oleśnicy 2019. Pozostałym portalom za publikację tego samego programu zapłaciło 0 zł.

MIEJSKIE LICZBY

436 %

PLN

O tyle drożej kosztowało prowadzenie miejskiego Facebooka w porównaniu do prowadzenia analogicznego profilu Gminy Oleśnica przez tę samą osobę.

ROKU OD WYBORÓW

Rok rządów nowego burmistrza za nami. Zrobił, co obiecał?

Rozpoczynając w zeszłym roku kampanię wyborczą Jan Bronś wygłosił (odczytał?) płomienne przemówienie, składając przy tym szereg deklaracji. 20 listopada minął rok od jego zaprzysiężenia. Warto się przyjrzeć, jak wywiązał się ze swoich obietnic.

Mowa ówczesnego kandydata na burmistrza brzmiała w skrócie tak:

„W ciągu ostatnich paru lat Oleśnica zwolniła i wyraźnie straciła swój blask. Eksperyment, który przed czterema laty zaproponowano, nie powiódł się. Miasto wymaga posprzątania, przedsiębiorcy wsparcia, a do Rynku musi wrócić życie! Obiecujemy obecność w waszym życiu. Będziemy wyciągać wnioski - w tym z własnych błędów. Będziemy dbać i konsekwentnie działać bez zajadłości i z otwartością na drugiego człowieka. Będziemy rozmawiać i mądrze się spierać, podejmować wspólne przedsięwzięcia i decyzje. Realizować ciekawe pomysły na Oleśnicę - wasze pomysły! Naszym celem jest miasto, które zachwyca: piękne, zadbane, czyste i bezpieczne. Wyjątkowe! Miasto marzeń i dobrze wykorzystujące swoją szansę.(...) Jesteśmy, czekamy, piszcie! Każde zdanie się liczy i każdy głos ma znaczenie”.

Rozbierzmy orędzie na mniejsze elementy:

„W ciągu ostatnich paru lat Oleśnica zwolniła i wyraźnie straciła swój blask. Eksperyment, który przed czterema laty zaproponowano, nie powiódł się. Miasto wymaga posprzątania, przedsiębiorcy wsparcia, a do Rynku musi wrócić życie”.

Sprawdzamy: Oleśnica w latach 2015-18 nie zwolniła, wręcz przeciwnie. Tempa nabrały wreszcie inwestycje, a nakłady na nie stały się porównywalne do tych z czasu budowy kompleksu Atoł. **Kupony od przedsiębiorczości Michała Kołocińskiego odcina Jan Bronś:** sprzedaż gruntów w uzbrojonej przez poprzednika strefie gospodarczej, remont Plac Zwycięstwa, rozbudowa ul. Limanowskiego, parking przy stacji dializ, sieć nowych ścieżek rowerowych. I będzie odcinał dalej: czekają budowa sali gimnastycznej przy SP4, wschodnia obwodnica Oleśnicy czy przebudowa Dobroszyckiej z rondem na estakadzie. I kolejne działki na sprzedaż.

„Miasto straciło blask”? [fot. 3, 4]

To zobaczymy, jak blask miastu „przywrócił” Jan Bronś: zabytki nie są już w pełni iluminowane, mur obronny po zmroku jest czarną dziurą, wieża bazyliki kryje się w ciemnościach, kilkanaście latarni (miejskich, nie taunonowskich) na starówce w ogóle nie świeci... Gołym okiem widać brak gospodarza.

„Oleśnica wymaga posprzątania”? [fot. 2, 5, 6]

No tak, pan Janek z rysunekzków miał po wyborach wziąć miotłę i posprzątać. Sprzątnął tylko współpracowników Kołocińskiego, a w mieście jest pełno śmieci, butelek, walających się papierzysek.

„Wsparcie dla przedsiębiorców”?

Oleśnicki biznes kipi ze wściekłości z powodu bolesnego podniesienia stawek podatków od nieruchomości. No chyba że chodziło o wsparcie dla wydawcy nowego portalu czy dla spółki koordynatora kam-



panii wyborczej. W tej sytuacji słowa Jan Bronś dotrzymał z nawiązką.

„Życie w Rynku”?

Pustostany, pustostany...

„Obiecujemy obecność w waszym życiu” - to już zabrzmiało jak groźba. Lepiej nie. Obecność ekipy Jana Bronsia w życiu publicznym jest zbyt dotkliwa dla kieszeni mieszkańców.

„Będziemy wyciągać wnioski - w tym z własnych błędów”.

Nic podobnego. Doświadczeni samorządowcy twierdzą, że sposób zarządzania miastem przez Jana Bronsia jest gorszy, niż ten sprzed roku 2014. A to naprawdę nie lada osiągnięcie.

„Będziemy dbać i konsekwentnie działać bez zajadłości i z otwartością

na drugiego człowieka. Będziemy rozmawiać i mądrze się spierać, podejmować wspólne przedsięwzięcia i decyzje”.

Serio? O jakości sporu z burmistrzem przekonał się radny Bielański, dopytujący o zasadność wprowadzenia podwyżek podatków. Zamiast argumentów usłyszał coś o swojej percepcji.

„[Będziemy] realizować ciekawe pomysły na Oleśnicę - wasze pomysły!”

Jan Bronś słynie z realizowania pomysłów mieszkańców. O jego legendarnej wiedzy i doświadczeniu w budownictwie oraz szacunku do obywatelskiej inicjatywy przekonali się pomysłodawcy rewitalizacji terenu sportowego na Starych Ratajach koło KSP. Karykatura boiska pozostanie pamiątką tej deklaracji.

„Naszym celem jest miasto, które zachwyca: piękne, zadbane, czyste i bezpieczne. Wyjątkowe! Miasto marzeń i dobrze wykorzystujące swoją szansę”.

No i nie jest. Ani zadbane (latarnie, zabytki), ani czyste (mnóstwo brudu na ulicach, trawnikach, chodnikach), ani bezpieczne (podchmieleni jegomoście chyba nie znali tego przemówienia, bo jak najbezzelniej dalej okupują ławeczki na starówce i nic sobie z obietnicy Jana Bronsia nie robią).

„Jesteśmy, czekamy, piszcie! Każde zdanie się liczy i każdy głos ma znaczenie”.

Pomożemy mieszkańcom. Do burmistrza można pisać na adres kancelaria@um.olesnica.pl. Skoro „każdy głos ma znaczenie”, to grzech nie skorzystać z takiego zaproszenia.

Za co płaciliśm

My na plażę! Służbowo!



Za promocję w TVN miasto w kadencji burmistrza Kołacińskiego nie zapłaciło ani złotówki

W ostatnim czasie uwagę mieszkańców przyciągnął tzw. projekt plaży, kiedy to miejscy urzędnicy (m.in. Edyta Malys-Niczytor oraz „pomoc administracyjna” Sebastian Lelas) „promowali miasto” w blasku słońca i celebrytów TVN. Stacji tej trzeba było zapłacić 30.000 zł, a całość wydarzenia kosztowała miasto ponad 42 tysiące złotych.

Pozostała część to m.in. koszty wynagrodzeń dla osób, które promowały Ole-

śnicę w Dziwnowie, oraz koszty transportu, zakwaterowania i delegacji dla pracowników Urzędu Miasta

Przedsięwzięcie miało znaczenie niż zrealizowany w poprzedniej kadencji w Oleśnicy i emitowany z naszego miasta sobotni program na żywo „Dzień Dobry TVN” z Filipem Chajzerem. O naszym mieście opowiadały wówczas widzom w całym kraju znane osoby, m.in. Robert Gonera. Zaśpiewała też wo-

kalistka Kasia Popowska, przed wielomilionową widownią wystąpiły również lokalne grupy taneczne, sportowe i cyrkowe.

Za takie wydarzenie promocyjne miasto zapłaciło telewizji TVN... 0 zł.

Mamy nadzieję, że przynajmniej opalenizna urzędników była trwalsza od promocyjnego efektu ich plażowania. Zwłaszcza że wydane w ten sposób pieniądze można było dołożyć do remontu mostka w Parku nad Stawami.

Patronat nad patronatem

Patronat prasowy to świetna rzecz i przynosi obopólne korzyści. Z jednej strony medium patronuje jakimś wydarzeniu - zapowiada je, pisze o nim, relacjonuje - a w zamian otrzymuje możliwość wywieszenia swoich banerów w miejscu wydarzenia czy np. wejścia za scenę i rozmów z artystami. Z drugiej strony organizator otrzymuje darmową promocję swojej imprezy, która trafia bezpośrednio do czytelników patrona medialnego.

Tradycyjnie patronaty wyglądają właśnie tak.

W Oleśnicy, jak się okazało, są jednak media równe i równiejsze. Otóż wszystkie lokalne portale publikowały program Dni Oleśnicy 2019. I prawie wszystkie uczyniły to bezpłatnie. Wyjątek stanowiła publikacja programu tej imprezy na portalu olesnicainfo.pl - tu miasto zapłaciło wydawcy (K&G ENTERPRISES Kijakowski Grzegorz) 2.214 zł.

Radny Paweł Bielański zapytał Jana Bronsia, skąd

take wyróżnienie dla portalu pana Kijakowskiego, będącego w końcu patronem medialnym Dni Oleśnicy? Odpowiedź jest rozbrajająca: „Publikację tę należy traktować jako ogłoszenie odpłatne, a nie jako patronat”.

Prawdopodobnie w przyszłym roku pozostałe media, jeśli nie zechcą wyjść na kogoś gorszego, powinny zażądać adekwatnej zapłaty za emisję programu Dni Oleśnicy 2020. Poza patronatem, po prostu jako ogłoszenie płatne. I już.

Nowy program miejski „Posada PLUS”?

Stanowisko naczelnika Wydziału Organizacyjnego i Sekretarza Miasta przez lata doskonale pełnił doświadczony Zbigniew Rybak. Było tak również w poprzednich kadencjach Jana Bronsia.

Tym razem stało się coś przedziwnego: w Urzędzie Miasta Oleśnicy zatrudniono polityczną współpracowniczkę burmistrza i radną powiatową Marię Susidko, która była zaangażowana w kampanię wyborczą swojego patrona. Funkcję sekretarza i szefa departamentu organizacyjnego rozdzieli-

no. Naczelniczką Wydziału Organizacyjnego została Susidko.

Taki ruch oznacza dodatkowe, wysoko opłacane, stanowisko w urzędzie, wymagające również dodatkowego wyposażenia w sprzęt i niezbędne narzędzia pracy. Zbigniew Rybak w ratuszu już nie pracuje.

Ugrupowanie Jana Bronsia zadbało również o swojego człowieka w prezydium Rady Miasta, obsadzając go na zupełnie zbędnym, ale płatnym, stanowisku drugiego zastępcy przewodniczącego. Radni rządzącej większo-

ści powołali dwóch wiceprzewodniczących: Pawła Leszczyłowskiego i Jacka Malczewskiego. Zastępcy Aleksandra Chrzanowskiego nie muszą nawet liczyć głosów podczas sesji, bo robi to za nich komputer.

Za całą kadencję dieta dla zbędnego drugiego wiceprzewodniczącego może wynieść ok. 32 tysiące złotych.

Kierownicze stanowiska bez konkursów otrzymały od burmistrza także inne bliskie mu osoby: Adam Hrehorowicz został prezesem Atola, a Agata Szpiłk dyrektorką MOKiS-u.

Oplaca się doradzać

Andrzej Sowa pomagał Janowi Bronsiowi w kampanii wyborczej. Zarówno spółka, na czele której stoi, jak i on sam blisko współpracują teraz z oleśnickim ratuszem.

Na początku Sowa prowadził miejski profil na Facebooku. Media wyliczyły, że jeden wpis w jego wykonaniu kosztował podatników średnio 160 zł. Firma koordynatora kampanii obecnego burmistrza dostarczała także urzędowi miasta gadżety na powitanie najmłodszych oleśniczan - w tym torby, body dziecięce oraz chusteczki nawilżane.

Cena tych ostatnich skłoniła mieszkańców do żartów o „najdroższych chusteczkach w kraju”, ale miasto do pewnych kwot ma swobodę nabywania towarów i usług, nie musiało więc rozpisywać przetargu. Kardynalną jednak zasadą dysponowania środkami publicznymi jest ta, że wydatki powinny być dokonywane w sposób celowy i oszczędny. Niestety - szybko okazało się, że kwota, jaką miasto zapłaciło doradcy burmistrza (prawie 10 zł za jedno opakowanie), wielokrotnie przekracza cenę identycznego

produktu, który można bez problemu dostać na rynku. Sieć sklepów Rossmann oferowała podwójne opakowanie za 12 zł. W Internecie koszt opakowania tych chusteczek kształtuje się od 3,99 zł do 5 zł. Czy płacąc 9,72 zł za chusteczki warte 3,99 zł, ratusz dopełnił wymogów dotyczących zachowania celowości i oszczędności?

Kolejną usługą świadczoną miastu było „wykonanie czynności zmierzających do opracowania Strategii Miasta Oleśnicy polegających w szczególności na opracowaniu krótko- i długookresowych wytycznych strategicznych dla marki Miasta Oleśnicy oraz planu wdrożeń wytycznych”.

Zawiła nazwa zlecenia przyniosła w realizacji dość banalne wnioski. Okazało się na przykład - po przeprowadzeniu ankiet i spotkań - że największą atrakcją turystyczną Oleśnicy jest zamek, następnie bazylika, Park nad Stawami, Brama Wrocławska i „ogólnie zabytki”. A hasło brzmi „Miasto wież i róż”.

Za powyższą usługę miasto zapłaciło doradcy Jana Bronsia 35.000 zł (7.000 zł netto miesięcznie).



Mostek nad stawami będzie remontowany w przyszłym roku, bo zabrakło już pieniędzy...

MIEJSKIE LICZBY

PLN

9,72 zł

Tyle miasto płaci firmie koordynatora kampanii wyborczej Jana Bronsia za chusteczki nawilżane, które można kupić za 3,99 zł. Na powitanie najmłodszych oleśniczan burmistrz zamawia ok. 200 opakowań tych chusteczek.

MIEJSKIE LICZBY

PLN

5.380 zł

Tyle miasto zapłaciło za ekspres do kawy do gabinetu burmistrza.



Oleśnica Razem to przede wszystkim osoby bezpartyjne. Stowarzyszenie zrzesza ludzi z różnych stron politycznej sceny, o rozmaitych, czasem zupełnie odmiennych przekonaniach. To, co nas łączy, to Oleśnica i miłość do tego pięknego miasta. Jesteśmy różni, ale szanujemy swoją odmienną. Mamy niekiedy przeciwstawne poglądy i pewno w wyborach krajowych wspieramy konkurujące ze sobą organizacje. Nie przeszkadzało nam to jednak tworzyć spójnych i przemyślanych projektów dla miasta i jego mieszkańców, bo Oleśnica była i jest naszą pasją i spoiwem. Polityczną reprezentacją Stowarzyszenia jest Klub Radnych Rady Miasta Oleśnica Razem. Przewodniczącym Klubu jest Michał Kołaciński.

y w 2019 roku?

Nasz drogi Facebook

Jest co najmniej dziwne, że do czasu poruszenia sprawy przez dziennikarzy „Panorama Oleśnickiej” i radnych Oleśnica Razem burmistrzowi towarzysko-biznesowe powiązania jego zastępczyni wydawały się nie przeszkadzać.

Katarzyna Kijakowska wraz z Edytą Małys-Niczypor prowadziła profil facebookowy gminy (wiejskiej) Oleśnica. Wówczas usługa ta kosztowała 450 zł netto (553 zł brutto). Gdy Małys-Niczypor została zastępcą Bronsia, Kijakowska otrzymała zlecenie prowadzenie profilu Oleśnicy (miasta) na Facebooku za... 2.500 zł netto (**2.963,74 brutto**). Kolejna umowa miasta podpisana z Katarzyną Kijakowską opiewała już na **6.679,59 zł brutto!** Pod listą płać za maj 2019 podpisała się – jako kierownik – Edyta Małys-Niczypor. Po tym wydarzeniu „Panorama Oleśnicka” podała, że Jan Bronś zrezygnował z powierzenia prowadzenia miejskiego Facebooka podmiotom zewnętrznym („Kosztowny eksperyment”, Panorama Oleśnicka nr 18, 2019 rok).

Być może kogoś zainteresuje fakt, że Kijakowska była kiedyś redaktorką tygodnika „Oleśniczanin”. Pismo to stanowiło w opinii wielu osób organ opozycji wobec Michała Kołacińskiego, posuwający się czasem do chwytów znanych z brukowców. Według zasłyszanych opinii kierowana przez nią gazeta promowała Bronsia i działała na rzecz jego ponownego wyboru. Kołaciński został nawet oskarżony przez Kijakowską (bezpodstawnie!) o „korupcję polityczną”. Sprawa trafiła do sądu i redaktorka przegrała w obu instancjach – sąd orzekł, iż dziennikarka winna jest zniesławienia ówczesnego burmistrza i nakazał jej publiczne przeprosiny.



Warto podkreślić, że nigdy wcześniej prowadzenie miejskich profili w mediach społecznościowych nie było powierzane komukolwiek z zewnątrz – wykonywali to pracownicy ratusza w ramach obowiązków służbowych. Nowy zwyczaj przyszedł do Oleśnicy wraz ze zwyczajem Jana Bronsia, który zlecił redagowanie Facebooka

już w grudniu 2018 roku koordynatorowi swojej kampanii wyborczej – Andrzejowi Sowie.

Za 13 dni redagowania Facebooka (od 19 do 31 grudnia 2018 r.) Sowa (a dokładniej spółka Media Kontent, której jest prezesem) otrzymała 2.460 zł. Umowę przedłużono na styczeń 2019: tym razem usługi oszacowano na... 4.920 zł! Doradca Bronsia, działający jako prezes i główny właściciel spółki, od grudnia do końca stycznia opublikował łącznie 46 wpisów. Średnio więc **miasto zapłaciło 160 zł za jeden post!** A zdarzało się, że ów post był tylko przekazaniem wpisu innego podmiotu.

Łącznie Facebook od 19 grudnia 2018 roku do końca kwietnia 2019 roku (132 dni), redagowany przez współpracowników Jana Bronsia i jego zastępczyni, kosztował mieszkańców 17.022 zł! Miesięczne wynagrodzenie z tego tytułu przekroczyło zatem 4 tysiące złotych.

Sprawa ma jeszcze jeden aspekt. Otrzymał list z oceną treści publikowanych na miejskim Facebooku. Mieszkaniec pisze w nim, że jeszcze w poprzednich latach miejskie profile w mediach społecznościowych ukazywały piękno Oleśnicy. Obecnie służą głównie proburmistrzowej propagandzie i stanowią koloryzowaną kronikę poczynań Jana Bronsia.

Jak nie Facebookiem - to promocją?



Promocja musi kosztować. Cz będzie kosztować jeszcze więcej?

Nowoczesny marketing polega nie tyle na promowaniu swojego towaru czy usług, ale przede wszystkim na kreowaniu potrzeb i przekonania klienta, że musi je uzyskać.

Nie wiemy, czy ktoś Jana Bronsia namawiał do zakupu usług od swoich kampanijnych pomocników, czy to oni przekonali go, że mają ofertę niezbędną dla miasta, a ich współpraca przy przywróceniu go na urząd burmistrza to tylko nieistotna koincydencja. Trzymajmy się więc faktów, nie domysłów. **A fakty obnażają tendencję ratusza do przepłacania za usługi, których po pierwsze miasto nie potrzebuje, po drugie - jeśli potrzebuje, to powinno zamawiać u specjalistów, a po trzecie - wspomniani specjaliści nie powinni mieć jakichkolwiek związków z zamawiającym.**

Grzegorz Kijakowski, właściciel portalu olesnica-info.pl, realizuje dla miasta rozmaite „działania promocyjne”. Nie zawsze są one skonkretyzowane, ale po-

dobno na niektóre złożył ofertę. „Podobno”, bo oferty tej nie zarejestrowano w systemie elektronicznego obiegu dokumentów Urzędu Miasta Oleśnicy, nie sposób się więc do niej odnieść. **Faktem są natomiast faktury, które wpłynęły do ratusza - a te zawierają już konkretne kwoty i określają usługi. Na przykład wspomniane „działania promocyjne na portalu olesnica.info.pl” za 3.075 zł.**

Badamy sprawę: okazuje się, że te „działania” to publikacja niczego innego, jak informacji o mammografiach, o możliwości złożenia wniosku o medal za wieloletnie pożyte czy o terminach przyjęć do przedszkoli itp. To najnormalniejsza w świecie robota dziennikarska! **Podawanie newsów nie jest „promocją”.** Ale może ktoś Janowi Bronsiowi powiedział, że i owszem, właśnie jest. Takie podejście tłumaczyłoby wiele innych kwestii.

Na przykład publikację na wspomnianym portalu programu Dni Oleśnicy 2019,

której kosztowała mieszkańcy... 2.214 zł! Co ciekawe - **inne media opublikowały program tego samego wydarzenia za darmo**, ale może u nich nie miało to waloru promocyjnego. Do tej kwestii powrócimy na kolejnej stronie.

Nie powinno przy tym nikogo zdziwić, że Grzegorz Kijakowski... współpracował z firmą pani Małys-Niczypor. O współpracy świadczy fakt że obie firmy - Małys-Niczypor i Kijakowskiego (Fotomafia.pl) podawały ten sam numer telefonu (za „Panoramą Oleśnicką” nr 8 z 2019 roku).

Łącznie do 20 października 2019 r. miasto zapłaciło firmie Grzegorza Kijakowskiego (K&G Enterprises Kijakowski Grzegorz) **22.096,59 zł**. Oprócz tego ZBK podpisał z nim umowę na publikację komunikatów na okres od lutego 2019 r. do końca grudnia. Wartość usługi: 873,30 zł miesięcznie (tj. **9.606,30 zł** za cały okres umowy). Po nowym roku sprawdzimy dane całoroczne ze wszystkich miejskich jednostek.

Mieszkańcu, płacz i płac...

Rada Miasta Oleśnicy uchwaliła wiosną głosami radnych Komitetu Jana Bronsia olbrzymią - aż 40-procentową! - podwyżkę opłat za odbiór śmieci. W listopadzie zaś do kompletu doszły podwyżki stawek podatku od nieruchomości, przekraczające niekiedy 8,5%...

Mało? Nie, to nie cały obraz polityki Jana Bronsia w pierwszym roku pełnienia urzędu. Przypominamy jego pozostałe „dokonania”:

- Obniżenie dotacji dla dzieci w przedszkolach niepublicznych, skutkujące podwyżką czesnego w tych placówkach;
- Ponad 10-procentowa podwyżka opłat za ogrzewanie i ciepłą wodę, szczególnie dotkliwa dla spółdzielców, w mieszkaniach których wymieniono ogrzewanie gazowe na sieć miejską;
- Ograniczenie bonifikaty przy przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności z proponowanych przez klub „Oleśnica Razem” 95% do 60%;
- Program „Polityczna rodzina na swoim”, gwarantujący kierownicze stanowiska (bez przeprowadzania konkursów) dla kandydatów związanych z komitetem wyborczym Jana Bronsia;
- Zwiększenie zatrudnienia w UM: utworzenie etatu naczelnika Wydziału Organizacyjnego, skutkujące kosztami ok. pół mln zł w trakcie kadencji;
- Niepotrzebna funkcja dwóch wiceprzewodniczących Rady Miasta Oleśnicy – obecnie wyniki głosowań są zliczane automatycznie;



- Odwrót w negocjacjach z PKP, oznaczający w istocie przejęcie obciążeń finansowych związanych z remontem dworca przez miasto, mimo wcześniejszych deklaracji o planowanym remoncie ze środków właściciela;
- Wątpliwe transfery finansowe dla osób i mediów wspierających kampanię komitetu - skandaliczne 160 zł za każdy post na FB dla koordynatora jego kampanii Andrzeja Sowy, a łącznie ponad 50 tysięcy zł w efekcie rozmaitych zleceń i wspieranie interesów byłych redaktorów tygodnika „Oleśniczanin”: 9.606,30 zł m.in. za prowadzenie miejskiego FB dla pani Katarzyny Kijakowskiej i ponad 31.000 zł dla firmy pana Grzegorza Kijakowskiego. Smaczku dodaje fakt, że – jak odkryła „Panorama Oleśnicka” - państwo Kijakowscy wcześniej współpracowali biznesowo z zastępczynią burmistrza Bronsia - Edytą Małys-Niczypor.

MIEJSKIE LICZBY

160 zł

Tyle średnio kosztował budżet miasta jeden wpis na Facebooku zleceny firmie koordynatora kampanii wyborczej Jana Bronsia

PLN

MIEJSKIE LICZBY

756,45 zł

Tyle miasto zapłaciło firmie koordynatora kampanii wyborczej Jana Bronsia za wykonanie kartek świątecznych.

PLN

MIEJSKIE LICZBY

1

Tyle nowych wież stereo kupiono do gabinetu burmistrza Jana Bronsia, by umilić mu trud zarządzania miastem.

ZA BUDŻET MIASTA ODPOWIADA BURMISTRZ

Do kogo m.in. trafiły miejskie pieniądze?*



K&G ENTERPRISES
Kijakowski Grzegorz:
31.702,89 zł

Katarzyna Kijakowska:
9.643,33 zł

Andrzej Sowa
i spółka Mediakontent:
ok. 51.000 zł

Projekt "Plaża"
z miejskimi urzędnikami
w rolach głównych:
42.000 zł

* dane pochodzą z oficjalnych odpowiedzi burmistrza Oleśnicy na zapytania radnych, dane dotyczące A. Sowy pochodzą z art. pt. "51.088 zł dla doradcy Bronsia", Panorama Oleśnicka nr 20, 2019 rok.